

Komisja budżetowa uchwaliła znaczne podwyższenie kredytów na cele humanitarne

Komisja budżetowa, która rozpatrywała preliminarz budżetowy ministerstwa pracy i opieki społecznej, okazuje wysoce zrozumiałe dla potrzeb o charakterze humanitarnym. Wydatki na opiekę nad niezdolnymi do pracy, na wniosek posłanki Zofii Prausowej, zostały zwiększone z 32000 złotych na 80000 złotych. Wydatki na pomoc poszkodowanym wskutek przypadków wojennych i politycznych (weterani z r. 53) z 10000 na 50000 złotych i pomoc w wypadkach żywiołowych (pożary powodzie) z 5000 na 15000 złotych, pomoc dla kobiet i dzieci z 2000 na 20000 zł, na domy pracy dobroczynne i przyręczowe z 2000 na 10000, na domy robotnicze i ludowe z 1000 na 15000 złotych. Powiększone te wydatki znajdują pokrycie częściowe w odpowiednio powiększonych dochodach.

Zaprzysiężenie rekrutów wyznania mojżeszowego

Dnia 1. 19 lutego odbędzie się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów wyznania mojżeszowego garnizonu warszawskiego. Ceremonia zaprzysiężenia odbędzie się w trzech oddziałach: w koszarach pułku szwoleżerów, w Cytadeli i w koszarach 36 pułku piechoty na Pradze.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

WSRÓD PRACOWNIKÓW MELODJI I RYTMU.

Po utworzeniu centrali, pracownicy organizacyjni muzyków zawodowych postępują różno. Oprócz stolicy, oddziały znajdują się w Krakowie, Łodzi, Wilnie, Częstochowie, Sosnowcu, Piotrkowie i Grodnie, w łazie organizacji w Katowicach i Białym. Na 500 członków w Warszawie bezrobotnych jest około 10%, ta ilość zwiększa się po ustaniu karnawału, z czego o-

czywiście skwapliwie korzystają będą angażujący muzyków przy „normowaniu” warunków pracy, której obecny postulat: 16 milionów za wieczór, częściej tylko jest realizowany. Usiłowania też obecne Rady głównej Zjednoczenia zw. muz. skierowane są przeciw ograniczeniu konkurencji ze strony orkiestr wojskowych.

Ta dotkliwa boleść, jak widać z materiału, nadesłanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, jest przedmiotem troski nie tylko naszych muzyków.

Dzięki wydelegowaniu przez min. spr. wojsk. kapitana Siedzińskiego do konferencji ze

związkiem, ta ekonomiczna konkurencja przybiera łagodniejszą formę.

Idzie o to, aby muzycy wojskowi produkujący się publicznie, stosowali się do taryf muzyków zawodowych cywilnych oraz o przestrzeganie zakazu gry muzyków wojskowych w restauracjach, kawiarniach, kabeletach i t. p. Rozkaz w tym względzie jest wydany, ale nie wszędzie jest wykonywany.

Zarząd główny spoczywa w rękach pp. Teodora Kleindinsty, Witolda Elektorowicza, Mariana Pawłowskiego, Kaz. Wolskiego, Zyg. Grossmana, Leopolda Bobilewicza, Glucka i Jana Dworakowskiego.

Cukrownie są kopalniami złota dla zarządów a dla ludności i akcjonariuszów pompą wysysającą ostatni grosz

Przemysł cukrowniczy w Polsce jest jednym z najbardziej rozwiniętych, przemysłów rolnych, zwłaszcza w Wielkopolsce i Kongresówce.

Dla cukru jako takiego koniunktury handlowe, t. j. warunki zbytu przedstawiają się wcale świetnie. Podczas i po wojnie. Zarówno w kraju, jak i zagranicą cukier polski jest wielce poszukiwany, a świeżo angielski rynek zbytu otworzył polskiemu producentom cukru świetne możliwości zbytu, w sumie szacując się na wszystkie sprawy, że akcje cukrownicze są po prostu i znajdują chętnych nabywców.

Przedsiębiorcy najwłaściwiej. Czystość. Tow. fabryk cukru, założone w r. 1862 ma dwie cukrownie, zatrudnia przeszło 800 robotników i 1.000 koni mechanicznych, wyrabia cukier i kryształ.

W Zarządzie wybitni działacze cukrowniczy, organizatorzy, założyciele smutnej sławy banku cukrownictwa, swiętku i t. d. P. Pannenko, Ordega, dalej Strassburger, Epstein, Wellach i Hotyński.

Akcje popularne w Warszawie, obecnie stabilizowały się, nie wykazując tendencji zniżkowej; owszem często zwykają się lekko.

Cukrownie prosperują dosko- nale, dzięki zapewnieniu zbytu zagranicą, zysk czysty i obroty wysokie, organizacja techniczna i handlowa dobra. Akcyj nie spobywać się.

Gostawice. Tow. akcyjne cukrowni i rafinerii zatrudnia również około 500 robotników i 500 k. m., przy kapitale jednak zakładowym 140.000.000 mk., wykazało w r. 1923/24 nie mniej niż więcej tylko 7 miliardów 269.752.738 mk. czystego zysku.

Z zysku brutto 4 miliardy odpisano na rezerwy na cele podatkowe, 5 miliardów 064.189.268 marek na tantiemy dla członków zarządu i komisji rewizyjnej, 2 miliardy na fundusz ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków, 7 miliardów 547.973.246 mk. na amortyzację, wreszcie 1 miliard 257.995.541 na fundusz zapasowy.

Czytelnik z łatwością sam osądzi, jaki jest stosunek czystego zysku do kapitału, skoro zysk idzie w miliardy, a kapitał w miliony, podobnie jak każdego uderza olbrzymie koszty administracji, skoro dyrektorowie tylko jako tantiemy pobrali w r. 1923 przeszło 3 miliony.

Spółki akcyjne stają się zwłaszcza w pewnych gałęziach produkcji coraz bardziej synekurami dla pewnych osób, trzymających zazwyczaj poważny portfel akcji, biedni akcjonariusze z zewnątrz służą tylko jako „dobra krowa” przy emsach i dekoracyjne tło dla za-

ważnego zgromadzenia wyboru władz.

Niemniej przedsiębiorstwo żywo, może nieco nawet handlowo za... żywo i ruchliwe (miasta czują to na skórze własnej — drożyzna cukru!).

Techniczne urządzenia dobre. Akcyj się nie wyzywać, specjalnie nie kupować.

W ogólności nasze cukrownie świetnie osiągały zyski. „Chelonia” przy kapitale akcyjnym 45.000.000 mk., ma 595.263.808 mk. czystego zysku, „Konstancja” 1.094.502.863, „Lesinierz” przy kapitale akcyjnym 5 mil. 184.000 mk., osiągnął 6 miliardów 767.563.017 milionów mk. czystego zysku, dając na akcje 1.500.000 mk. dywidendy.

I tak wszędzie niemal cukrownie. Świetne obroty, świetne zyski, bardzo drogie koszty produkcji, a raczej administracji, pensje i tantiemy dyrekcji pochłaniają wszystko.

Ostrożnie więc z akcjami, nauczcie zarządy cukrowni zadowalać się skromniejszymi pensjami i tantiemami, jeśli nie chcecie pracować na drugi dzień.

Doradca.

Pięć milionów rubli złotych To już jest wcale ładny grosz Tyle odebrano moskiewskim spekulantom

MOSKWA, 17. 2. — Areestowanym w Moskwie w przeciągu stycznia spekulantom walutowym skonfiskowano 5 milionów rubli, wartości około 5 milionów złotych rubli.

Kopalnie polskie wyzyskują Włochy Konsorcjum z p. Tepitzem na czele

KRAKÓW 14. 2. (AW). Jak dowiaduje się przedstawiciel Agencji Wschodniej, w uzupełnieniu informacji o zawarciu układu między rządem polskim a konsorcjum włoskiem w sprawie eksploatacji terenów państwowych na G. Śląsku — na czele konsorcjum włoskiego stoi Banca Commerciale Italiana w Mediolanie, którego dyrektorem jest br. Teopisto Terenzi, który ma być eksploatowany przez konsorcjum włoskie, znajdują się na południu G. Śląska w pow. Rybnickim. Budowa i inwestycje kopalni mają być ukończone za 5 do 7 lat. Eksploatacja przewiduje 65 do 100 wagonów. Maszyn, potrzebnych do uruchomienia kopalni mają dostarczyć Włochom Niemcy na rachunek swych zobowiązań reparacyjnych.

Różnica zdań między ministrami Sosnkowskim i Grabskim

w sprawach administracji wojskowej Nowy minister spraw wojskowych Powrót marszałka Piłsudskiego do wojska

Wiadomość o ustąpieniu ministra wojny gen. Sosnkowskiego dała powód do snucia najróżnorodniejszych domysłów. „Kurjer” Czerwony został poinformowany ze źródeł miarodajnych iż jedynym powodem dymisji, wniesionej przez gen. Sosnkowskiego była zasadnicza różnica zdań pomiędzy nim a premierem Grabskim w sprawie administracji wojskowej.

Nie wchodziło tu w grę ani kwestie personalne, ani też budżetowe. W związku z tem dowiadujemy się że sprawa powrotu Marszałka Piłsudskiego do wojska jest dla gabinetu p. Grabskiego w dalszym ciągu tak samo aktualna, jak nią była w momencie tworzenia się rządu.

Objęcie teki wojny przez generała Sikorskiego powiększa tendencję rządu p. Grabskiego może tylko bardziej jeszcze wzmocnić.

Zmiana na stanowisku mini-

stra spraw wojskowych stała się niespodzianką dla kół sejmowych.

Na prawicy ustąpienie gen. Sosnkowskiego i powołanie gen. Sikorskiego nie wywołało uspokojenia nazbyt dużego.

Wśród innych ugrupowań przeważa zapatrywanie, że stanowisko często bezwzględne, z jaką gen. Sosnkowski domagał się urezeczywistnienia swych żądań, wywołała między nim a prezesem ministrów, Grabkim, napięcie, którego następstwem było, że w chwili uwolnienia się pewnych nieodmagan administracyjnych w ministerstwie prezes ministrów Grabski, skorzystał ze zgłoszonej mu ponownie dymisji i przedstawił ją p. prezydentowi Rzeczypospolitej do przyjęcia.

Powołanie gen. Sikorskiego na stanowisko ministra spraw wojskowych uważane jest w każdym razie za rękomię, celowe i energiczne reprezentacji spraw wojskowych w całościach spraw państwa.

Ułgi w wojsku dla absolwentów obozów letnich

W sprawie ulgi dla absolwentów obozów letnich „Express Poranny” dowiaduje się z miarodajnego źródła następujących szczegółów:

W bieżącym roku ulgi dla absolwentów rocznika 1902 nie będą stosowane w szerszym zakresie, cała bowiem sprawa narazie znajduje się w stadium omawiania Nuzgodniania stanowiska ministerstwa wojny i Sejmiku. Aby jednak zobowiązaniu uczynić zadość w pewnej bodaj mierze w 1924 r. zostało polecone stosować przywileje w ramach budżetowych wydatków, a więc absolwentom bez względu na rok ich ukończenia do szkół podoficerskich, pływackich, przyuczonych do służby i przyuczonych do służby. Nadto dowódcom pułków zostało polecone, aby się specjalnie tymi rekrutami zaopiekowali.

wali i wyróżniał jako takich, którzy już przed obowiązkową służbą o pracy wojskowej myśleli.

Był Kornilow, Judenicz, Kołcza i t. d.

Obecnie jest

„praporszczyk” Iwanow A kto będzie jutro?

MOSKWA, 17. 2. — Z Odesy donoszą o nowych łapadach w szeregach „praporszczyka” Iwanowa. Dwa szwadrony wysłane przeciwko niemu poszły w rozrypkę. Powstańcy zabrali dwa karabiny maszynowe.

„Krzyż Zasługi”

Ministerstwo wojny zawdzięczało wojskowe, że aż do czasu odwołania — wszelkie wnioski o odznaczenie

„Krzyżem Zasługi”, nadawane obecnie do gabinetu ministra — nie będą rozpatrywane.

Węgiel stanie jeszcze o 10% Ponieważ robocizna już o tyle staniała

Na konferencji przemysłowców węgla wywrzeć odpowiedni nacisk na przemysłowców obu obozów, aby, poza zniżką cen węgla, która już nastąpiła w związku z ostatnim obniżeniem podatku węgla, nastąpiła dalsza zniżka cen węgla, z racji obniżenia plac o 10 proc., z mocą obowiązującą od 15 b. m.

W kołach miarodajnych zapewniano, że interwencja rządu osiągnie pożądany rezultat.

Budowa kanałów wodnych w Polsce

Towarzystwo propagandy dróg wodnych w Polsce zwołało na dzień 29 b. m. walne zgromadzenie swoich członków, które się odbędzie w Koninie. Na zebraniu tem między innymi mają być zatwierdzone ostatnie czynności, celem zawiązania spółki akcyjnej pod firmą „Drogi wodne”, która ma za cel urezeczywistnienie planu budowy dróg wodnych w Polsce. Statut spółki będzie w tych dniach przez władze zatwierdzony.

W planie budowy wybiła się na pierwsze miejsce połączenie zapomocą sieci dróg wodnych Polski z środkową Rosją, celem intensywnego wykorzy-

stania możliwości gospodarczych obu państw w przyszłości.

Odroczenie terminu składania zeznań do podatku dochodowego

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu został termin składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1924, początkowo wyznaczony na dzień 31 marca, odroczony do dnia 23 kwietnia.

Ruch na kolejach normalny Jedynie na Kresach zaspły śnieżne wstrzymują komunikację

W okręgu dykcji warszawskiej, radomskiej, krakowskiej oraz poznańskiej, podczas ubiegłej doby wskutek ustania zawiei śnieżnej, ruch kolejowy odbywał się normalnie.

W dykcji wileńskiej ruch kolejowy utrudniony nadal z powodu zasp śnieżnych.

W dykcji gdańskiej na linii Puck — Krokowo wskutek zaspiania torów śniegiem wstrzymano ogólny ruch kolejowy. W dykcji stanisławowskiej cały szereg drugorzędnych linii kolejowych wskutek zaspiania śniegiem jest nadal zamknięty.

Szwajcar nie jest leniem

BERN, 18. 2. (PAT). W wyniku referendum ludowego w sprawie artykułu 41 ustawy fabrycznej uchwalono 433.000 głosów przeciw 316.000 znieść wprowadzony prowizorycznie pól-

tora roku temu na czas kryzysu gospodarczego 54-godzinny tydzień pracy i przywrócić dawny 48-godzinny tydzień pracy.

Obliczanie lat służby zawodowej sanitariuszek

Wobec powstałych wątpliwości przy obliczaniu lat służby zawodowej sanitariuszek — centralne władze wojskowe ściśle wyjaśniły, że należy u-

względnić w ogóle lata służby w wojskowych zakładach leczniczych zarówno w państwie polskim, jak i w państwach obcych.

Im później, tem gorzej dla płatników podatku majątkowego

Termin składania zeznań o pozadatkowy upłynął, jak wiadomo, dnia 15 b. m. Zatem termin wpłaty pierwszej raty drugiej zaliczki na ten podatek upływa dnia 25 lutego. Po tym terminie od opieszalszych płatników składane będą kary

zwłoke w wysokości 10 proc. miesięcznie. Ci którzy do tej pory nie złożyli zeznań, mogą to jeszcze uczynić do dnia 25 b. m. pod warunkiem jednak załączenia jednocześnie odpowiedniej zaliczki na należny podatek majątkowy.

Ludzie budzący się w trumnie

Wstrząsające rewelacje profesora Jelinka

Co o tem mówią paryskie powagi naukowe

Opublikowane przez wiedeńskiego profesora Jelinka, wyniki prac, dotyczących trawienia skazanych elektrycznością, — wywołały w świecie lekarskim niesłychane zdumienie. Uczony ten, na podstawie długoletnich doświadczeń, czynionych na zwierzętach, doszedł do wniosku, że prąd elektryczny o wysokim napięciu

nie zabija,

a jedynie spowoduje chwilowe zmniejszenie i obezwładnienie, ze wszelkimi pozorami śmierci. Horzany, jak to często bywa przy kontuzji piorunem, pozostaje pewien czas

w letargu,

początek odzyskuje zmysły i przychodzi do zdrowia.

Wdając prof. Jelinka dochodzi do wniosku, że wszyscy skazani, straceni w Stanach Zjednoczonych za pomocą prądu elektrycznego, nie byli zabici i zostali pochowani w odrętwieniu, być może

z całą świadomością

wszystkiego, co wokół nich się działo.

Ze strasznych przypuszczeń prof. Jelinka nie są owocem wybieganej fantazji, dowodzi fakt, iż w prasie amerykańskiej rozległy się często gwałtowne protesty przeciwko „najbardziej niehumanitarnemu” sposobowi pozabawiania człowieka życia.

Przed kilku miesiącami powstał projekt wykonywania wyroków śmierci przy pomocy

gazu usypialczego,

a w ubiegłym tygodniu telegram już przyniósł nam wiadomość o zgładzeniu w ten sposób muryzyna, skazanego na śmierć za napad na białą kobietę.

Chcąc wyświecić dręczącą zagadkę, jeden z dzienników paryskich zwrócił się do kilku

powag lekarskich

z zapytaniem — co należy sądzić o twierdzeniu prof. Jelinka?

Doktorowie Raulot - Lapointe i Menard poddali ostrej krytyce twierdzenie wiedeńskiego uczonego, przytaczając, że jeżeli niejednokrotnie wskutek porażenia prądem ofiara nie dała znaku życia pomimo stosowania wszelkich zabiegów, to tem trudniej uwierzyć, aby skazanci amerykańscy

nie umierali pod prądem

o specjalnie wysokim napięciu.

Ciekawe jest jednak, że obaj lekarze paryscy zastrzegali się przed ostateczną konkluzją.

Dr. Raulot - Lapointe oświadczył na końcu wywiadu: — Trudno mi stanowczo się wypowiedzieć, gdyż dr. Jelinka przed opublikowaniem swych twierdzeń, musiał niewątpliwie odbyć

szereg eksperymentów

i posługiwać się ostatnimi doświadczeniami i zdobyciami naukowymi.

Żas dr. Menard dodał tajemniczo: — Wreszcie, czy można wiedzieć naprawdę? Nauka to dziwna rzecz.

Jeżeli te wywiady paryskiego dziennikarza przeczyta jakis skazaniec w Ameryce, to kto wie, czy nie poprosi, aby mu po „śmierci elektrycznej”,

ucleto dla pewności głowę.

Jak to uczynił pewien obywatel z Bordeaux, który obawiał się, aby go nie pochowano w letargu.

„Za wypędzenie Boga i sponiewieranie świątyni Pańskich”

plagi spadły na Rosję

Dżuma nawiedziła południowo-wschodnią Rosję. Zakazał wprowadzić komisariat zdrowia publicznego rozgłaszać wieści o dżumie,

aby nie niepokoić własnej ludności, oraz Europy w rzeczywistości jednak katastrofa przybiera poważne rozmiary. Cała

gubernia Astrachańska uznana została urzędowo za nawiedzona przez dżumę. Powołano specjalną komisyję trzech do walki z zarazą, ale wyznaczono na ten cel tak mało kredyty, iż wszelka akcja zda się być zawadną. W kraju Kirgizów stwierdzono aż 90 miejscowości zadżumionych w kraju Kalmuków 6 miejscowości.

Zarazę dlatego trudno stłumić albowiem szumy roznościciele bakterii dżumy pojawiły się w niebywalej dotąd ilości, nie przeszkadza im w wędrówkach nawet rzeka Wolga, którą przebywała wpraw, niosąc ludzom czarną śmierć.

Prof. Sergejew, znany bakteriolog zabrał się do planowania

usuwania szczepków, ale ograniczone środki jakimś rozporządza nie pozwalają mu na akcję w wielkim stylu.

Tymczasem nieopisana niedza panuje w gubernii astrachańskiej a w dodatku dżuma zamiast zanikać rozszerza się coraz dalej i zagraża już środkowej Rosji. Jako najbliżsi sąsiedzi sowie-tów mamy obowiązek zwracać pilną uwagę, aby tę straszną chorobę nie zawleczone w nasze ziemie.

Podczas, gdy na wschodzie Rosji szaleje

plaga zarazy, na południu nieznana dotąd w dziejach tamtych krajów zima szerzy spustoszenie.

W Rostowie nad Donem termometr wskazuje — 30 C. W Giesie temperatura waha się między 25% — 30% zima, na domiar złego niezwykle bogate opady śnieżne grożą na wiosnę powodziami.

Na morzu Czarnym od szeregu dni panują tak wielkie burze, że kompanie okrętowe

wstrzymały żegluzę.

Niespodziane i gwałtowne mrozy uwięziły na morzu szereg okrętów.

Parowiec „Perekon” ugrazł w lodach w odległości 8 mil morskich od Mikolajewa i został

zmieżdżony.

Podróżnicy znajdujący się na pokładzie zdołali jednak uciec śmierci i po powierzchni lodo-

Kapitan Barges wszedłobyłski według przystawia

„Wstąpił do plekieł po drodze mu było”

Dziś w przedpokoju papieża, najszybciej w Tokio, pojutrze w kraterze Vezuwiusza

Wszędzie poleciał by sfotografować aktualność i sensację

W tych dniach powrócił na zasłużony odpoczynek do Nowego Jorku b. kapitan armii amerykańskiej A. L. Barges, który podczas wojny światowej pracował jako

lotnik-fotografista

i cieszył się sławą odważnego i sumiennego oficera.

Po zawarciu pokoju kapitan Barges zaangażowany został do wszelkich światowej firmy reklamowej i filmowej Hearst-Compagny.

Ponieważ zdembilizowany

kapitan wykazał wiele ruchliwości i przedsiębiorczości został wysłany poza Amerykę (e-lem fotografowania i filmowa-

nia. Podróż kpt. Barges ma trwać 3—4 miesiące, tymczasem wypadki zdarzyły, iż po 4 latach powrócił do domu i w czasie tym przebył

350.000 km., posługując się kolejami, okrętami, samochodami i aeroplanami, bijąc wszystkich swych konkurentów szybkością.

Kapitan Barges wziął rekord szczególniejszego rodzaju, albo-kiem filmował i fotografował wszystkie ważniejsze wypadki, jakie zdarzyły się w ciągu ostat-nich czterech lat.

Działalność swą zaczął w r. 1919 w Wersalu, gdzie sfotogra-fował

chwile podpisywania pokoju. Wprost z Wersalu udał się do Berlina; by sfilmować tamtejsze

zaburzenia rewolucyjne. Sławnym i znanym na całym świecie jest jego film przedsta-wiający

strzelaninę przed hotelem Adlon. Z Berlina pojechał kpt. Barges do Wiednia, a skoro w Budapeszcie ogłoszono rządy komunistyczne znalazł się tam

rekordowy fotograf i utrzymał na filmie ówczesne wypadki. Z chwilą nastania rządu Horty nie miał już co robić na Węgrzech, więc odjechał do Szwajcarii, aby zjechać podobiz-

ny wyznanego króla greckiego Konstantyna. Tymczasem w Rzymie nastąpił y-bót nowego papieża, Barges nie namyślał się wiele

wstąpił na aeroplan i wyładował w samą porę, by uprzedzić wszystkich filmo-wych fotografów i

był pierwszym, który „złapał” podobizną nowo-wybranego papieża.

Ponieważ Wezuwiusz zaczął się ożywiać kpt. Barges uczynił

awanturę w wyprawę włąb jęz. krateru i przelał swej firmie niezwykle zajmują-ce fotografie, które powtórzyły wydawnictwa ilustrowane całego świata.

Nie chcąc tracić dobrej sposobności dołączył się do amerykańskiej wyprawy „Czerwonego Krzyża” i wraz z nią u-dał się

w głąb Rosji zaznajamiając świat cały z obrazami panującą tam nędzy i głodu. Z Rosji

„skoczył” Barges do Londynu, aby być świadkiem wesela Lascelle. Ledwie załatwił się z tą czyn-nością, gdy doszły go wiadomo-ści, że wygnany król Konstantyn wraca do Grecji. Na dzień przed przybyciem króla, Barges był już na miejscu i sfilmował chwilę wjazdu jego do Aten.

Następnie odjechał do Indii, aby utrwalić rewolucję na granicy Afganistanu, uczesniczył w świecie Buddy na Cejlonie, filmował walki w Anaitarze, z wicekrólem indyjskim lordem Readina brał udział w

polowaniach na tygrysy: skoro zaś w Chinach rozpoczę-ły się niepokoje zjawił się tam Barges.

Z tego okresu pochodzi obra-zy rewolucji Sun-Yat Sena, napady chińskich bandytów na pociąg, zdjęcia z pustyni Gobi, odwiedziny u żywego Buddy, oraz widoki z Korei.

Nie uporał się jeszcze z zdję-ciami, gdy straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło Japonię.

Pojechał więc do Tokio i pra-cował tak sprawnie i szybko, iż firma jego była pierwszą, któ-ra mogła pokazać światu praw-dziwy obraz zniszczenia w Ja-ponii.

W podróży powrotnej wstąpił jeszcze na Hawaj, by w kraterze wulkanu Kilinja poczynić interesujące zdjęcia.

Po czteroletnich trudach kpt. Barges zapragnął odpoczynku, po którym ma ochotę pojechać na b'egun.

Straszne odkrycie

Na łóżku zwłoki matki

W betach zagrzebane gnijące ciała dwu bliźniąt

Oto co znalazł wyładowca podczas dochodzenia

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

W mieszkaniu rodziców swo-ich (Dzika 27) zmarła w tajem-nych okolicznościach

młoda dwudziestoletnia kobieta Mirem Miedzygórska.

Była to śmierć prawie nagła bowiem w dniu skonu Mirjem widziano jeszcze

krzątającą się po mieszkaniu. W eści o okolicznościach śmierci młodej kobiety dosta-ły się do 5-go komisariatu, któ-ry wydelegował wyładowcę

Stępińskiego z poleceniem dokonania docho-dzenia.

Przybyły na miejsce Stępiń-ski przeprowadził przedewszy-tkiem skrupulatną rewizję me-

szkania i to dało nieoczekiwane rezultaty.

W łóżku zmarłej znaleziono rozkładające się ciała dwu bliźniąt.

Badani przez Stępińskiego ro-dzice zmarłej dawali odpowie-dzi mejne i wymijające, wobec czego powstało podejrzenie, że nieszczęśliwa Mirjem zmarła wskutek zakażenia, wywołane-go

przez niedozwoloną operację. Brudne łapy i niechlujnie utrzymywane narzędzia jakiegś por-łożnej spowodowały

śmierć młodej kobiety. Dalsze dochodzenie w tej spra-wie prowadzi 5-ty komisariat.

Warjat

rozzarpał zębami gardło urzędnikowi czczewiczki

W Odesie w zakładzie dla warjatów od trzech już lat znaj-dował się niejaki Popandopulos, któremu w 1920 r. odeska cze-zwiczka

rozzarpała żonę i ledwego syna.

Po tym wypadku Popandopu-łos zwarjował, umieszczono go w eć w zakładzie. Dn. 7 lutego chorey, który odznaczał się nie-zwykłą siłą fizyczną

wylamał ramie oklema- i uciekł z zakładu.

Organizowany natychmiast poszła nie dał wyników. Naza-jutrz Popandopulos zjawił się do GPU. (dawna czczewiczka-komentarze.

ka) i prosił o możliwość widze-nia się z

jednym z wyższych urzęd-ników.

Ponieważ wyglądał i mówił za-pewne normalnie, wpuszczono go do gabinetu dygnitarza.

Skoro tylko pozostali sam na sam, Popandopulos rzucił się na urzędnika.

Rozpoczęła się walka, podczas której warjat zdołał zamknąć drzwi na kluczy. Nim zdołano je wysadzić, Popando-pulos ieralnie

rozzarpał zębami gardło urzędnika, który w strasznych męce-niach skonał.

Kadaks karny dla społeczeństwa

czy społeczeństwo dla kodeksu karnego?

Na straży bezpieczeństwa moralnego narodu

musi stać potężne prawo,

a nie drobny hańiec wolontarjusz —

redakcja dziennika, której łste oskarżające

może zamknąć pierwszy lepszy paragraf

suchy, formalny, skostniały

Główna sprawa panny dr. Sadowskiej .. stała się przedmiotem nietylko sensacyjnych plotek, ale także podłożem do najpoważniejszych dyskusji, zagadnień i trosk.

Świeżo nadsyła nam jeden z najpoważniejszych

prawników ...

działacz społeczny nader aktualne i niezmiernie do niosłe uwagi:

Kodeks prawny odnośnie do czynów popełnianych na tle zwyrodnienia roli się od omylek, wahań i zastrzeżeń. Wy-chodząc z założenia, że wolna wola jest kardynalnym proble-mem winy, wysuwa sam możli-wość, przez które

prześlizguje się większa część przestępstw pod pozorem nieodpowiedzialności.

Teraz zwyrodnienia głoszą nieodpowiedzialność na zasa-dzie

dziedziczności i wszelkich zboczeń

w ogóle.

• Tymczasem kodeks karny u-znaje nieopozytalność na zasa-dzie czynników, którym

wolna wola

nie zdołała się oprzeć. I tu wła-snie

samoobrona społeczna

Wystawiona jest na wielkie niebezpieczeństwo, tem bardziej, gdy się zważy, że różnorod-ność kodeksów pozostałych po dawnych zaborach potęguje i tak już panujący na tem polu chaos.

Świadomość społeczna musi się boryć przed

martwą literą prawa.

Nie jesteśmy bowiem już tak zupełnie rozbrojeni w obliczu determinizmu, a zaprzeczenie wolnej woli nie jest

zaprzeczeniem odpowiedzialno-ści.

tem bardziej

prawa karnia.

Zwolennicy dawnych doktryn ubrali determinizm w jaskrawe, szaty anarchii. Legenda ta po-winna znikać. Swoboda moral-na, tak emfaticznie protestująca przeciwko wglądaniu argu-sowego oka sprawiedliwości w życie prywatne zawiera wiarod-ki we wszystkie nadużycia, jakie się dopuszczano — a właśnie piętrzących się wciąż trudności w odgraniczeniu

polu przestępstwa

dziedziny zwyrodnienia.

czy szaleństwa, otwiera ona furtkę, przez którą każde prze-stępstwo może się

prześlizgnąć do obiedu.

Prawo zasadnicze, rządzące zarówno życiem społecznym, jak i osobistym, jest prawem

zachowawczości i postępu.

A więc każde zdrowe społeczeń-stwo na wszelki czyn zwyrodnia-ły, zaczepny, powinno od-powiedzieć czynem społecz-nym i odpornym.

Prasa

piętnująca tego rodzaju prze-stępstwa jest niczem innym, jak tylko donośnym wołaniem o samoobronę społeczeństwa o sankcje prawne.

Kobyłce skradziono ogiera

Jan Kobyłka, gospodarz ze wsi Wola Sernicka, gm. Serni-ki, pow. lubartowski, za-wiadamia policję, że w nocy z

8 na 9 lutego b. r. nieznaną spra-wę skradli mu z niezamkniętej stajni dwuletniego ogiera,

Statystyka, której nie wolno rozgłaszać

Wychodzący w Rydze „Rys-kij Kurjer” przytacza dane statystyczne według których dnia 1 stycznia 1924 ludność Mos-kwy bez zaliczeń składała się

z 1.571.000 mieszkańców, z czego na prawosławnych i innych chrześcijan przypada

600.000, a na żydów 971.000 głów.

Prócz ludności żydowskiej i rosyjskiej w Moskwie mieszka-około 27.000 polaków, 12.000

chińczyków, ormian 3.600. Ko-lonja obcokrajowców wynosi 7.000 ludzi, a reszta przypada na tatarów, mongolów, czer-kiesów i inne egzotyczne ludy.

Władze sowieckie zakazały podawać tę statystykę do wla-domości publicznej, powodowa-nie obawa, że zbyt mała liczba rdzennych rosiian w Moskwie wywoła wśród ludności niepo-rządne, a wrogie bolszewikom komentarze.

Wojewodą białostockim został mianowany

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Kolankowski. Warszawa 19 lutego (tel. WI.) W n. s. ch. dn. 19. 2. 24. zostana podpisane nominacje na wojewodów a mianowicie województwo lwowskie, obejmie dr. Koncki, były kierownik województwa Śląskiego, województwo krakowskie p. Kowalikowski, obecny zastępca wojewody, województwo białostockie dr. Kolankowski z Krakowa, prof. Uniwers-

Przypadki lwa i zająca z mężem do pozołoty.

Z niewydaných bajek Kryłowa.

Gdzie jest Konstytucja. A jednak trzynastka jest wyjątkowo pachnącym numerem! Bo go by było inaczej, to czyby w dniu 13 bm. został aresztowany niejaki pan Goldman z Lublina, który wprawdzie nie jest z Lublina i nazywa się przeważnie inaczej niż Goldman, a mimo to jeździł latami po całym i polskim świecie, czarował otoczenie dystynkcyj i elegancją i rzadko kiedy wpadał do kryminału.

To też trudno pociążyć za się panu Goldmanowi, który niewątpliwie był także i w Lublinie, że uścisnął w ręce, na dworcu kolejowym w Białymstoku, sakramentalne słowa: — Niech się pan uważa za aresztowanego, — zrobił minę dotkliwie oporną i z gestem szepczącego omlęta za- pytał: — Nu, a gdzie jest konstytucja? Takie mało, nieoczekiwane... zaskoczenie.

Dokonywający uroczystego aktu kaptacji (neminem captivus nunc sum) kierownik V komisariatu P.P., p. F. Piętko, nie zdążył jeszcze odpowiedzieć na to polityczne pytanie, kiedy z trzaskiem rozwarły się podwoje przybytku śledzącej sprawiedliwości i mąż jakiegos rozwianego broda zastercał na progu.

— Ach, tu jest ten ganefi — zakrzyknął, szcując się w stronę pana — że się tak wyrażymy — Goldmana, który — przypuścimy — przyjechał z Lublina.

Zagadnięty w ten sposób gentleman zaczął nadsładować biblią zę Lota, mianowicie w tym ekscyte, kiedy ona przemieniła się w topkę soli, tu jednak przybył ję informować władzę, w czym rzecz i o co chodzi.

Zwinstun hobowych wieści. — Z kim przyjemność? — za- pytał p. Kierownik — Ja nazywam Lew. Mieszkanie moje przy ul. Mazowieckiej 33. Dziś rano o godz. 7 przyszedł do mnie ten pan (taki rok na niego) i mówił:

— Ja jestem Goldman z Lublina. Oj! Co się stało waszemu zięciowi! (To jest: un nie jest idzcie zięć, ale narzeczoną). Zając Noach — jego rejestrowana firma. Czy ja jego znam?

— To do ci stało? — ja py- tam.

— Jechał z Lublina do War- szawy i po drodze grał w karty.

— Przegrał?

— Nie, właśnie wygrał, ale za to został aresztowany i siedzi w XI Komisariacie w War- szawie. Aby mógł stamtąd wyjść, potrzebuje mieć dowód poobisty i... miliard marek.

Trzeba ratować! Nie będziemy przytaczali do- słownych zdań p. Lwa, uwa- żając, że w zupełności wystar- czy ich streszczenie. Rada familijna orzekła, że jeżeli Zając jest kandydatem na męża pańny Lwianki, to winien doznać poparcia w przygodzie, która każdemu może się przydarzyć, a już najłatwiej całowickowi inte-

Uroczysty obchód V-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Białegostoku.

Białystok z całą serdecznością obchodził wczoraj rocznicę V-lecia wkroczenia wojsk polskich. W numerze wczorajszym „Dziennik” podał w zarysie

Odnaczenie firmy F.D. Janowski.

Na posiedzeniu z dn. 26 list. r. ub. Zarząd Związku Florjańskiego przyznał firmie F.D. Janowski w Białymstoku „list pochwalny”. List ten został doręczony firmie F.D. Janowski w niedzielę dn. 17 bm. Aktu doręczenia dokonali w imieniu Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniovej pp: Dr. Siemaszko, W. Kościła, F. Chańko i N. Sokółski.

Z ruchu zawodowego.

W sobotę 16 bm. o godz. 6 wiecz. odbyły się pertraktacje między fabrykantami i przedstawicielami Zw. Metalowego w mieszkaniu p. Sokolskiego przy ul. Warszawskiej. Fabrykanci zaproponowali 30% podwyżki. Przedstawiciele robotników odwołali się do ogólnego zebrania, które odbyło się w

Drobiazgi białostockie.

P Popielawski dziś wieczorem urządził liczniejszą przy- jęcie pożegnane dla gości z miasta i prowincji. — Powitanie zakładników. Onegdaj w Województwie odbyła się konferencja z udziałem delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i przedsta- wicieli władz i instytucji spo- łecznych mająca na celu opar- cowanie programu przyjęcia w Białymstoku 230 zakładników, przybywających z Rosji w cza- sie najbliższym. Benefis Maza Boczkowski- ego kierownika kabaretu ar- tystycznego u Ritz'a zgromadzi dzisiaj zapewne wszystkich sym- patyków tego utalentowanego humorysty, który zapowiedział na dziś szereg szlagierów. Co więcej p. Maza pokazuje wsty- dnie, jak to można z niegoze zrobić coś i... jazz-band grać bez konkurencji na nożach, wi- delcach, butelkach i t. p. Be-

Film ten, wieściemami nie schodzi z ekranów Nowego-Jorku, Londynu i Paryża.

W Białymstoku będzie również rewelacją, jakiej dawno nie było.

WIELKA SATYRA SALONOWO-DWORSKA NA TLE BAŁKAŃSKICH STOSUNKÓW POWOJENNYCH.

ROMANS KRÓLEWSKI

Potężny dramat w 10 aktach rozgrywający się w jednym ze sławnych dworów królewskich.

Rzecz dzieje się w r. 1923.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

ALICE TERRY znana z obrazu „Szalone kobiety” w roli księżniczki Marii.

LEWIS STONE oficer carskich czarkieów Nawaraz.

FAJERFAX jako perucznik Wasilko.

HOLMES jako kająca Michail Czarky.

Realizacja najcenniejszego reżysera REX INGRAM

Od czwartku 21 b.m. w Kinie „APOLLO”.

Uzupełnienie do art. „Kaganka oświaty w Białymstoku jaśniejsze refleksy”.

W związku z wyżej wspomnianym art. w „Dzienniku” dodać należy, że do liczby gimnazjów z wykładzowym języ- kiem polskim o pełnym progra- mie szkół średnich należy w

pierwszym rzędzie gimnazjum Żeligmana, Lebenhafta i Dere- czyńskiego. Gimnazjum to już miało maturzystów i zasługuje na wyróżnienie w sensie do- datnim.

TEATR „PALACE”

Czwartek dn. 21 lutego r. b.

Jeden gościnny występ znakomitego zespołu artystów

OPERY WARSZAWSKIEJ

udział biorą światowej sławy bohaterski tenor

Stanisław GRUSZCZYŃSKI

Marja Badziszewska sopran, Al. Michałowski pierwszy bas, Tadeusz Łaskowski tenor, Jakób Hirsfeld b. dyr. opery.

wykonano będzie w kostiumach i charakterystacji 2 i 4 akt opery Halevi'ego

1) ŻYDÓWKA

2) CZĘŚĆ KONCERTOWA

1940

Kostjumy z teatru Wielkiego w Warszawie. Początek o g. 8 wiecz.

Bilety do nabycia w Kasie teatru. Sala dobrze ogrzana

Kino „APOLLO”

Siemkiewicza 22.

Dziś peraz ostatni.

Czego pragniesz, kobieto?

Władzy, bogactwa, sławy czy miłości???

Wielki dramat modernistyczny w 6-ciu aktach.

Tańce miłości i śmierci wśród fal i piorunów.

W rolach głównych:

Zona redaktora najwięcej rozpowsze- chnionego berlińskiego dziennika naj- większa ekspresjonistka współczesna ukrywająca się pod pseudonimem

ASSUNTA AVALUN

oraz znany artysta niemiecki HANS MIERENDORF

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spad- kowe po zmarłym:

1) Szejdu Golemskiego, właściciela nieruchomości w Białymstoku dawniej przy ul. Mikołajewskiej pod Nr. 15, a obecnie przy ul. Niecałej, pod miej- skim Nr. 1743, policyjnym Nr. 2

Termin regulacji spadku tych w- znaczonej został na dzień 10 czerwie- ca 1924 r. w kancelarii Wydziału Hip-otecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami pro- kluzji.

Białystok, dnia 10 listopada 1923 r.

Reklama jest dźwignią przemysłu

Kronika policyjna

Za nieprzestrzeganie prze- pisów drożkarskich Szwab- skiego Jankla — Jerolimiska 2.

Ruch w przemyśle: Fabryki: Rozenberga Gersa — Lipowa 48 za wyjątkiem oddziału prze-

dzalnego, gdzie pracowało 32 robotn. i Lwa 2 — Młynowa 17 zostały uruchomione. Robotnicy przystąpili na poprzednich wa- runkach.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja P.K.P. w Wilnie ogłasza na dzień 25 lutego 1924 r. przetarg na sprzedaż desek sosnowych i częściowo jodłowych rozmaitej szerokości i długości znajdujących się:

1) na tartaku przy st. Leśna grubości od 18 do 75 m.m. (1/metrów 151,32; 2) w magazyn. przy st. Baranowicz- osob. grub. od 18 do 37 m/m festmetrów 277,34; 3) na tartaku przy st. Bronna-Góra grub. od 25 do 30 m/m., 4/metrów 537,52; 4) w magazynie przy st. Iwaciewicz grub. od 20 do 30 m/m. fest- metrów 1271,604; 5) na tartaku przy st. Iwaciewicz grub. od 20 do 76 m/m. festmetrów 309,191; 6) na tartaku w miast. Tele- chany przy wątkotorówce Iwaciewicza Telechany grub. od 20 do 77 m/m festmetrów 3135,51; 7) na tartaku w Krzywosynie gru- bości od 25 do 37 m/m festmetrów 200; 8) na tartaku Arabios w Slonimie grubości od 20 do 30 m/m. festmetrów 170,17; 9) na tartaku firmy „Osada” w Wilnie grubości od 12 do 25 m/m. fest- metrów 65; 10) na tartaku w Wieszniowie od 20 do 37 m/m festmetrów 151,35, a razem 6269,007 festmetrów, oraz 3958,85 metrów opałowych tartacznych, z których 909,32 m/m na tartaku w Krzywosynie, 2300 m/m na tartaku w Telechanach i 749,53 m/m na tartaku w Leśnej.

Reflektanci obowiązani są do godz. 12-iej dn. 24-iej 1924 ro- ku złożyć do Wydziału Zasobów Dyrekcji Wileńskiej (Ślowackiego 24 pokój Nr. 44—III piętro) pisemne oferty z dołączeniem kwitu o wniesieniu wadium w wysokości 6.000 franków złotych. w zapieczętowanej kopercie z podaniem cen.

Blizszych informacji udzieli W-ł Zasobów pomiędzy godz. 12—13 codziennie (adres wskazany wyżej), oraz w Oddziale Dy- rekcyj w Brześciu i w Wolkowsku Naczelnicy składów rezerwo- wych, a także na miejscu przedstawiciele Dyrekcji i Zarządza- jący tartakami.

Wymienione deski można oglądać na miejscu. Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych.

Zarząd klubu „OGNIŚKO”

Siemkiewicza Nr. 1.

urządza w sobotę dnia 1 Marca b. r. w salach klubu dla Członków i pole- conych przez nich gości

BAL

kostjumowo-maskowy

Kostjumy i maski nie obowiązkowe.

Strój wizytowy.

1941

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby dróg moczowych, wa- rycjalne choroby.

osobistole konsultacje i porady.

Przyjmuje od godz. 9—11 i 4—7.

Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne, wenerycz- ne, moczopłciowe.

Łoż. — mieszkanie — Biuro — Łoż. — mieszkanie — Biuro — Łoż. — mieszkanie — Biuro

Przyjmuje od godz. 10—11 i 4—7.

Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANEL

Specjalność choroby weneryczne, choroby moczopłciowe (słowa, płciowe) choroby skórne i pęcherza.

Przyjmuje od godz. 9—11 i 4—7.

Białystok, ul. Siemkiewicza 37 osobne wejście

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne.

ul. Siemkiewicza 26 i 4, s. 5.

Od 8—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 12 pp.

P. P. CICHONSKI

Polowca 4, tel. 19.

Leczenie, plombowanie złote i kanarkowe dostawia. 1440

Sprzedam plac

natchmian (objętość 1000 sąż. kw.) Adres w red. „Dziennik” 1926

Pokój dla inteli-

gencji gętniej oso- by do wynajęcia. Wi- domość redakcja Dzien- nika Białostockiego. 1932

Sprzedaje się dom i krowę z cielakami przy ul. Grundwaldkiej Nr. 60

1933

Zubiono dwóch oso- bisty, wyd. przez Sta- rostwo Wolkowskie za Nr. 13083, na imię Miko- łaja Skowrona zam. w m. Wolkowsku. 1927

Poszukiwane umiłowane- go pokój przy chrze- ścijańskiej rodzinie. Of- ery proszę skierować do administracji sub. „Wiel- kopolska”. 1943

Zubiono dwóch oso- bisty, wyd. przez Sta- rostwo Białost. na imię Marii Kluge, zamiesz. ul. Koszykowa Nr. 1. 1942

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

Druckhaus Znamenski Samowarowa w Białymstoku, Warszawa 53.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.000.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 8.500.000 — zagraniczna — Mkp. 11.000.000

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,28, zwyczajne — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu, franka- slotego; Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal- nej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoczęściowy.